

Porozumienie Prawicy

1

Program dla Polski

Leszek Moczulski

**Bezpieczeństwo i obrona
Rzeczypospolitej
na progu XXI wieku**

Zarys koncepcji

Wydawnictwo Polskie
Warszawa 1997

© Copyright by Leszek Moczulski, Warszawa 1997 r.

W przygotowaniu materiałów i analizie wniosków uczestniczył Zespół Doradców i Ekspertów przy Przewodniczącym KPN

Wstępny zarys koncepcji, rozwiniętej w niniejszym wydaniu, po raz pierwszy opublikowany został w 1988 r. w periodyku "HONOR i OJCZYŻNA", ukazującym się poza zasięgiem cenzury.

Nakładem Wydawnictwa Polskiego
Warszawa, ul. Nowy Świat 18/20
tel. 826-10-43, fax. 826-14-00

Założenia

Zapewnienie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej jest kluczowym warunkiem utrzymania niepodległości Polski oraz umożliwienia korzystnego rozwoju odpowiadającego potrzebom i aspiracjom Polaków.

W ostatniej dekadzie nastąpiła zasadnicza zmiana światowego i europejskiego układu geopolitycznego i geostrategicznego. Rozpoczęła się ona i jest najbardziej zaawansowana w tej części kontynentu euroazjatyckiego, w której znajduje się Polska. Proces przemian trwa, a nowa stabilizacja międzynarodowa nie zostanie osiągnięta prędzej niż w 2010 r.

Rozstrzygnięcie węzłowych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego i obrony Rzeczypospolitej wymaga **nowego myślenia**, zupełnie odmiennego od dotychczasowych stereotypów i kanonów. Efektem tego powinna być **całkowicie nowa**, stworzona od podstaw i pozbawiona obciążeń koncepcja systemu bezpieczeństwa i doktryna obronna Polski.

Wprowadzając w życie nowy model systemu obrony Rzeczypospolitej, należy tak postępować, aby nawet chwilowo nie zostały zmniejszone możliwości obronne Polski, a z każdą fazą przebudowy wyraźnie wzrastały.

1.

Względność bezpieczeństwa międzynarodowego

Przez pół wieku Polacy żyli w warunkach względnego bezpieczeństwa międzynarodowego. Wprawdzie w tym czasie Europa parokroć zbliżała się do krawędzi wojny, ale pokój został utrzymany. Wytworzyło się dość silne przekonanie, że do konfliktu zbrojnego nie dojdzie w naszym czasie, a przynajmniej w naszej strefie. Towarzyszy temu powszechna niemal opinia, że jeśli dojdzie jednak do wojny, to będzie miała ona charakter globalny, a o

losie Polski zadecyduje starcie wielkich mocarstw, niezależnie od naszego ewentualnego udziału. Takie poglądy, mniej czy bardziej skonkretyzowane, panują powszechnie; podziela je również większa część polityków, a niemała wojskowych.

Tymczasem z reguły bezpieczeństwo międzynarodowe jest względne i zawsze występuje tylko czasowo. Przemoc jako narzędzie rozwiązywania konfliktów, w tym wojny prowadzone między państwami nie przestały istnieć. W czasie destabilizacji starych systemów międzynarodowych i radykalnych przekształceń politycznych, groźba zbrojnych konfrontacji staje się zawsze bardziej realna. Trwające w naszej części kontynentu euroazjatyckiego przemiany doprowadziły już do dramatycznych konfliktów zbrojnych, przy czym niektóre (Czeczenia, Bośnia) nabrały charakteru ludobójczego. Gwałtownemu spadkowi napięcia międzybiegunowego (Wschód - Zachód) i ogromnemu zmniejszeniu się prawdopodobieństwa dojścia do wojny globalnej towarzyszy również wielki wzrost ilości konfliktów lokalnych i skłonność do szybkiego przekształcania ich w działania zbrojne. Warunki utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego uległy zasadniczej zmianie.

Wszystko to wymaga metodycznej analizy bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej oraz przygotowania i przyjęcia nowej koncepcji obrony, w tym modelu polskich sił zbrojnych.

Potencjalne zagrożenia

Strefy zagrożenia. W zależności od różnych warunków politycznych i strategicznych, potrzeba użycia środków militarnych może wystąpić w odmiennych strefach.

Strefa bezpieczeństwa strategicznego (SBS) Polski obejmuje terytorium państwowe Rzeczypospolitej oraz obszary przyległe, z których mogą wyjść przeciwko nam akty agresji, albo powstanie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, jeśli dojdzie tam do istotnego naruszenia stabilizacji militarnej, politycznej, etnicznej, gospodarczej lub społecznej. SBS rozciąga się od Łaby na zachodzie po Dniepr na wschodzie i od bałtyckich wybrzeży Szwecji i Finlandii na północy po Dunaj na południu.

Strefa bezpieczeństwa traktatowego (SBT) obejmuje obszar, którego stabilizacji i bezpieczeństwa Rzeczpospolita zobowiązana jest współbronić na mocy traktatów sojuszniczych oraz udziału w systemie wspólnego bezpieczeństwa. Zważywszy, że Polska stara się o przyjęcie do NATO oraz czynnie uczestniczy w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy Europy - przyjąć

należy, że granice SBT odpowiadały będą traktatowym ustaleniom, a więc obejmą obszar całej Europy oraz Atlantyku i krajów przyległych powyżej zwrotnika Raka.

Strefa bezpieczeństwa globalnego (SBG) obejmuje rejony rozmieszczone w różnych częściach świata, ważne dla pokoju światowego, w których Organizacja Narodów Zjednoczonych podejmuje działania zmierzające do utrzymania bądź przywrócenia stabilizacji, pokoju i bezpieczeństwa, posługując się w tym celu siłami pokojowymi ONZ.

Zagrożenia w SBS powodują konieczność podejmowania przez Polskę decyzji indywidualnych lub zbiorowych i mogą spowodować naszą reakcję militarną, także całością będących w dyspozycji sił; zagrożenia w SBT prowadzą do uczestnictwa Polski we wspólnych decyzjach i mogą spowodować użycie części naszych sił w działaniach sojuszniczych lub wynikających z porozumień o wzajemnym bezpieczeństwie; zagrożenia w SBG mogą prowadzić do udziału polskiego kontyngentu w akcji pokojowej, podjętej przez wspólnotę międzynarodową.

Formy zagrożenia. Trójwymiarowy i przestrzenny charakter zagrożenia. Terytorium Rzeczypospolitej może być przedmiotem ataku na całej swojej przestrzeni, przy użyciu środków naziemnych, powietrznych i morskich. Różnoraki i zmienny rozmiar zagrożenia militarnego - tak co do charakteru agresji, jak użytych sił i środków technicznych, oraz kierunków geograficznych - powoduje w następstwie wariantowe ewentualności konfliktów przy różnie kształtującym się stosunku sił militarnych. Ponieważ nie mamy do czynienia z jedną ewentualnością (tak jak planowano w latach 1945-89), siły zbrojne muszą być przystosowane do wielu różnych zagrożeń.

Trwający w naszej części Europy okres zakłóconej stabilizacji politycznej, społecznej, etnicznej i militarnej stwarza nie tylko zagrożenia wynikające z decyzji i działań innych państw, lecz także będące efektem działań podejmowanych przez ośrodki niezależne lub częściowo niezależne od władz centralnych swoich państw.

Skala zagrożeń:

- nieograniczone działania wojenne,
- ograniczone działania wojenne,
- działania subwersyjne,
- pośrednie skutki konfliktów w obszarach przylegających.

Jako realne zagrożenie należy przyjmować możliwość agresji niespodziewanej, tj. nie poprzedzonej stanem napięcia we wzajemnych stosunkach, ale także jakimikolwiek innymi widocznymi przygotowaniami do napaści.

Kierunki zagrożenia**Zagrożenie wschodnie.**

Zagrożenie rosyjskie. Występuje w dwu podstawowych wariantach. Główny wariant to zagrożenie imperialne, będące wyrazem imperialistycznej i ekspansywnej polityki państwa rosyjskiego. Ewentualna agresja może być dokonana także przy użyciu przeważającej części rosyjskich sił zbrojnych. Wariant ten jest realny dopiero po wyjściu Rosji z obecnego kryzysu wewnętrznego oraz odbudowie rosyjskiej potęgi we wszystkich jej aspektach, w tym całkowitej rekonstrukcji sił zbrojnych. Nastąpić to może nie wcześniej, niż po 2005 r. Warunkiem powstania takiego zagrożenia jest rezygnacja Rosji z budowy systemu demokratycznego, ewentualne zastąpienie go pozorowaną demokracją oraz kultywowanie uczuć nacjonalistycznych, imperialistycznych oraz odwetu i pragnienia odzyskania pozycji z okresu po II wojnie światowej. Taka niedobra ewolucja już się rozpoczęła. Jeśli jednak zwyciężą w Rosji siły demokratyczne, a swój główny wysiłek państwo będzie kierować na pokojowy rozwój i polepszanie poziomu życia obywateli, zagrożenie z tej strony będzie mało realne.

Wariantem pobocznym, czasowym są zagrożenia pochodne od konfliktów wewnątrzrosyjskich czy wewnątrz obszaru b. ZSRR. Mogą one być kierowane przez ośrodki rządowe i być wyrazem polityki państwa, lecz bardziej prawdopodobną ewentualnością są działania podejmowane niezależnie a nawet przeciw legalnej władzy. Jedną z ewentualności jest rewolta części sił zbrojnych, czy też dążność do sprowokowania konfliktu międzynarodowego w celu obalenia istniejącej władzy. Ewentualne działania militarne mogą być prowadzone tylko ograniczonymi siłami, także przy braku jednolitego dowodzenia i dość przypadkowo. Realność tego wariantu po 2005 r. będzie szybko zmniejszała się.

Szczególna forma zagrożenia wschodniego wynika z ewentualnych konfliktów z naszymi bezpośrednimi sąsiadami. W grę wchodzi dwa warianty, omówione wyżej, przy czym wariant główny w zasadzie jest realny jedynie wówczas, gdy występuje w bezpośrednim związku, a nawet jako integralna część agresji rosyjskiej. Jeśli jednak sąsiadujące z nami państwo nie dostanie się w orbitę przeważających wpływów Rosji, groźba konfliktu międzypaństwowego jest mało realna, o stopniu prawdopodobieństwa bliskim zera. Istnieje natomiast poważna groźba przeniesienia konfliktów wewnętrznych danego kraju przez siły nie uznające władzy centralnej; szczególnie niebezpieczne mogą być konflikty etniczne, zwłaszcza przybierające postać zbrojną (zarówno regularne walki typu jugosłowiańskiego

jak terroryzm typu palestyńskiego).

Zagrożenie zachodnie jest realne tylko w wypadku dezintegracji dotychczasowego zintegrowanego systemu militarnego i wyłonienia się państw agresywnych bądź nacjonalistycznych. Takie zagrożenie obecnie nie występuje. Może jednak pojawić się w trudnej do przewidzenia przyszłości. Poprzedzone będzie zasadniczymi zmianami politycznymi, bardzo jaskrawymi i wymagającymi czasu. Muszą one nastąpić w strefie geopolitycznej, przylegającej do nas bezpośrednio. W tym kontekście muszą być brane pod uwagę prawie wyłącznie Niemcy.

Zagrożenie północne występuje jedynie jako funkcja zagrożenia wschodniego lub zachodniego.

Zagrożenie południowe - jak wyżej, oraz jako pochodne od konfliktów w strefie dunajsko-balkańskiej.

Warunki geograficzne.

Względnie niewielki obszar Polski w warunkach wojny trójwymiarowej pozwala siłom agresora, rozmieszczonym w naszej Strefie Bezpieczeństwa Strategicznego SBS na natychmiastowe i bezpośrednie działania przeciwko dowolnie wybranemu rejonowi kraju. Całe terytorium narażone jest na rażenie ogniowe zarówno z naziemnych, jak morskich i powietrznych środków napadu. W ciągu jednej do dwu godzin oddziały nieprzyjacielskie, transportowane drogą powietrzną, są zdolne do rozpoczęcia działań naziemnych w dowolnym punkcie kraju.

Nie istnieje żaden rejon bezpieczny strategicznie.

Zdolność napastnika do szybkiej zmiany celów na obszarze naszego kraju przewyższa znacznie własne możliwości manewru środkami obrony. Odpowiednio, potencjalna zdolność własnych sił do ataku na przeciwnika na jego terytorium, w granicach naszej Strefy Bezpieczeństwa Strategicznego SBS przewyższa możliwości obrony miejscowej nawet znacznie silniejszego przeciwnika.

Zagrożenie spoza Strefy Bezpieczeństwa Strategicznego występuje jedynie w warunkach konfliktu nieograniczonego, przy wykorzystaniu środków rażenia międzykontynentalnych i średniego zasięgu. Własne działania poza SBS możliwe są wyłącznie w ramach wojny sojuszniczej lub operacji pokojowych ONZ.

Sojusze, układy międzynarodowe i zabezpieczenia własne

Polska nie należy aktualnie do żadnego sojuszu militarnego - co jest stanem niepożądanym i zapewne czasowym. Jako założenie zasadnicze należy przyjąć, że Rzeczpospolita będzie członkiem formalnego sojuszu obronnego, a co najmniej faktycznego bloku militarnego. Istnieje kilka możliwości.

Najbardziej zaawansowane jest przystąpienie Polski do NATO.

(Uczestnictwo Polski w NATO w aktualnych warunkach międzynarodowych zapewnia nam wysoki poziom bezpieczeństwa.)

Samo wejście do systemu obronnego NATO zapewnia nam bezpieczeństwo polityczne, gdyż odstrasza potencjalnego agresora z kierunku wschodniego. Jeśli jednak zdecyduje się on rozpocząć działania zbrojne, nasza sytuacja militarna będzie początkowo trudna. Struktura militarna NATO sięga zachodnich stoków gór Harzu, Lasu Turyńskiego (Thüringer Wald) i Lasu Czeskiego (Böhmen Wald). Wschodnia część Republiki Federalnej Niemiec, Czechy, Polska, Słowacja i Węgry znajdują się na przedpolu strategicznym Sił Zbrojnych środkowego odcinka NATO, a wejście sił lądowych tego zgrupowania do działań na terytorium Polski wymagać może uprzednich decyzji politycznych i militarnych, a na pewno czasu. W wypadku wrogich działań poniżej progu konwencjonalnej wojny ograniczonej (działania subwersyjne, transgraniczny konflikt etniczny z użyciem środków przemocy, zmasowane akcje terrorystyczne), czynny współudział sił zbrojnych NATO jest bardzo mało prawdopodobny.

Pełne uczestnictwo Polski w strukturze militarnej NATO wraz z przesunięciem jej wschodniego skraju na linię Bugu, połączone z rozmieszczeniem na terytorium Polski wspólnych środków i instalacji militarnych, a być może również oddziałów wojskowych zapewnia nam prawie całkowite bezpieczeństwo polityczne i militarne. Jeśli w tej strukturze jako pełnoprawni członkowie uczestniczyć będą inne kraje Europy środkowej, położone od nas na południe oraz na wschód (Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina - nasze bezpieczeństwo polityczne i militarne staje się całkowite).

Sytuacja może ulec radykalnej zmianie w przyszłych (zmienionych) warunkach międzynarodowych.

NATO powstało i opiera się na dwu zasadniczych filarach: wrogości w stosunkach między Waszyngtonem i Moskwą, wynikającej z amerykańskiego poczucia zagrożenia - oraz na materialnym wsparciu przez USA (pieniądze, najbardziej nowoczesny sprzęt i uzbrojenie, rozmieszczenie części sił zbrojnych w Europie). Jeśli stosunki Moskwa-Waszyngton zostaną uregulowane przez

eliminację zasadniczych sprzeczności interesów, czy też osiągną poziom współpracy na rzecz wspólnych interesów - dawna wrogość całkowicie zniknie. Zważywszy wielką wagę geopolityczną Europy środkowo-wschodniej dla Rosji oraz względnie niewielkie znaczenie tej strefy dla USA, Stany Zjednoczone wraz z upływem czasu będą coraz mniej chętne do angażowania się w ewentualne konflikty powstające między Bałtykiem a morzem Czarnym. Brak zagrożenia Europy zachodniej będzie tę ewolucję polityki amerykańskiej utwierdzał. Prowadzić to może do całkowitej likwidacji NATO, a przynajmniej jej struktury militarnej - jako zbędnej politycznie i strategicznie z amerykańskiego punktu widzenia.

Niezależnie do powyższej tendencji politycznej, sam zanik stanu napięcia w stosunkach Wschód-Zachód i likwidacja bezpośredniego zagrożenia militarnego Europy zachodniej powodują systematyczne zmniejszanie amerykańskich nakładów i udziału w NATO. Jeśli spadek zaangażowania USA będzie następował w dotychczasowym tempie, w ciągu najbliższych dziesięciu lat zostanie sprowadzony do zera - nawet bez politycznych decyzji o likwidacji Paktu.

Przyjęcie przez Stany Zjednoczone nowej strategii globalnej, oczekiwane i zapowiadane, a rzeczywiście niezbędne w rozpoczynającej się *Post Cold War Era* - musi doprowadzić co najmniej do zweryfikowania i przewartościowania NATO. Niezależnie od tego czy w USA zwyciężą tendencje bardziej izolacjonistyczne, czy odważne zamiary utworzenia *All-Oceans-Alliance*, czy wreszcie selektywne skupianie uwagi jedynie na wybranych regionach geopolitycznych i geostrategicznych (wariant najbardziej prawdopodobny) - czas, w którym NATO było głównym instrumentem metastrategii Waszyngtonu minął już bezpowrotnie.

Dla Polski problem NATO polega na tym, że uczestnictwo w Pakcie zapewnia nam bezpieczeństwo w obecnych warunkach, kiedy zagrożenie w wielkim stylu nie występuje - zaś w przyszłych warunkach, jeśli takie zagrożenie wystąpi, NATO zapewne nie będzie już istnieć, przynajmniej w obecnej postaci.

Niepewność co do przyszłego losu NATO pobudziła w zachodniej Europie poszukiwania nowych rozwiązań. Niezależnie od tego, czy planowane są w ramach Unii Europejskiej, czy w oparciu o stare już porozumienie polityczno-militarne Unii Zachodnio-Europejskiej (UZE), mają one charakter ściśle europejski - bez udziału USA. Wyrazem tych poszukiwań stało się utworzenie czteronarodowego Korpusu Europejskiego w Strasburgu. Równoległe do starań o przyjęcie do UE, Polska zmierza do uczestnictwa w tej przyszłej organizacji obronnej. Nie trudno jednak zauważyć, że traktowane

jest to przez rządy krajów UE z większą wstrzeźliwością, niż nasz udział w integracji gospodarczej; wolą one widzieć Polskę raczej w NATO, niż w inicjatywie wyłącznie zachodnioeuropejskiej. Wynika to z silnego przekonania, że kraje UE powinny angażować się w sprawy bezpieczeństwa w naszej strefie tylko wówczas, jeśli uczynią to USA (dotyczy to również innych regionów geopolitycznych: zatoki Perskiej, dawnej Jugosławii itd.).

Europejskie rozwiązanie obronne przygotowywane jest tym wolniej, że bardzo szybko zanika poczucie zagrożenia militarnego (*po raz pierwszy od czasów Karola VI Francja nie ma wrogów ani na swoich granicach, ani na granicach swoich sojuszników* - jak to obrazowo ujął mój kolega z Rady Europy, Jacques Baumel). Stawia to konsekwentną realizację całego pomysłu pod znakiem zapytania.

Działą szczególny paradoks: musimy osiągnąć wystarczająco duży potencjał obronny, aby Zachód chciał włączyć nas do swojego systemu militarnego; jeśli jednak nasz potencjał obronny będzie na tyle duży, że zapewni stabilizację na linii strategicznego styku z ewentualnym agresorem, wytworzone w ten sposób poczucie bezpieczeństwa powodować będzie neglizowanie przez Zachód ewentualnych zagrożeń i prowadzić do osłabienia sojuszu; jeśli nasz potencjał obronny okaże się niewystarczająco duży, Zachód będzie dążył do osłabienia zobowiązań sojuszniczych. Słowem: nie chcą *umierać za Gdańsk*, chyba że potrafią go sami obronić.

Odmienne zagadnieniem jest ewentualne utworzenie europejskiego systemu wzajemnego bezpieczeństwa. Znajduje się to w zakresie negocjacji, prowadzonych na płaszczyźnie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej (dawna KBWE). Chodzi o traktatowe stworzenie systemu, w którym wszystkie państwa europejskie będą czynnie współdziałać w utrzymaniu pokoju, a jeśli zostanie on naruszony - wystąpią przeciwko agresorowi. Jeśli ten system miałby być skuteczny, wymaga to zarówno zobowiązania wszystkich państw do automatycznego działania, bez konieczności uprzednich konsultacji i poszukiwania wspólnych decyzji, jak też utworzenia wspólnego zgrupowania militarnego, złożonego z różnych kontyngentów narodowych.

Rozwiązanie takie może wydawać się najbardziej korzystne. Wynika ono ze zrozumienia interesu każdego państwa europejskiego, gdy takie rozwiązania jak NATO czy UZE wynikają z interesu tylko niektórych państw. Zawierając w sobie zarówno płaszczyznę zbiorowych negocjacji, jak płaszczyznę zbiorowego utrzymywania pokoju i bezpieczeństwa, a wreszcie płaszczyznę wspólnego zastosowania środków odstraszania i przymuszania (od sankcji gospodarczych począwszy, a na interwencji zbrojnej skończywszy) - system zbiorowego bezpieczeństwa może być uznany za najpełniejszy i

najbardziej integralny.

Występują też poważne zastrzeżenia. Skoro do tej pory, mimo tylu wysiłków podejmowanych w przeszłości nie udało się stworzyć skutecznie działającego systemu wzajemnego bezpieczeństwa ani w skali światowej (przykłady Ligi Narodów i ONZ są wystarczająco wymowne), ani w skali europejskiej - szansa, że tym razem się uda jest ograniczona. Zwłaszcza, że silniejsze mocarstwa będą miały zawsze długofalową tendencję, aby taki system podporządkować własnym interesom, kosztem słabszych, czy bardziej narażonych na niebezpieczeństwo partnerów. Tym nie mniej szansa istnieje, a utworzenie nawet ograniczonego i nie do końca skutecznego systemu wzajemnego bezpieczeństwa będzie i dla Polski, i dla Europy korzystne.

Obok uczestnictwa w organizacji militarnej Zachodu oraz w europejskim systemie wzajemnego bezpieczeństwa - trzecią możliwością jest udział Polski w obronnym porozumieniu regionalnym. Porozumienia takie przewiduje, a pośrednio zaleca Karta Narodów Zjednoczonych.

Porozumienia regionalne przybierające różną postać (konwencji, sojuszu, wspólnej organizacji militarnej, integrowania sił zbrojnych) wynikają ze wspólnego dla państw regionu potencjalnego zagrożenia, istniejącego obiektywnie - niezależnie od charakteru aktualnych stosunków politycznych, bo wynikające z przesłanek geopolitycznych.

Takim wyodrębnionym geograficznie i historycznie regionem Europy jest *Międzymorze* - obszar położony między morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym. Składa się on z dwu bardzo wyraziście różnych części: Niżu europejskiego (na północ i wschód od Karpat) oraz dunajsko-balkańskiego. Od czasów wczesnośredniowiecznych wędrówek ludów - nigdy w historii nie zdarzyło się, aby jeden z tych podregionów stał się geopolitycznym zagrożeniem dla drugiego. Natomiast zagrożenie zewnętrzne każdego z tych podregionów, jeśli ekspansja rozwijała się z powodzeniem, doprowadzało do zagrożenia drugiego podregionu (np. zagrożenie tureckie dla Polski, zagrożenie rosyjskie dla Węgier). Wojny i właśnie wewnątrz Międzymorza, a ściślej - wewnątrz któregoś z jego podregionów, otwierały drogę dla ekspansji z zewnątrz.

Rosyjskie dążenia do opanowania całego Międzymorza (co polityka rosyjska zaczęła stopniowo uświadamiać sobie od końca XVIII wieku), doprowadziły do militarnego opanowania całej tej strefy w latach 1944-1945, a następnie jej unifikacji imperialnej i ustrojowej. Załamanie się systemu komunistycznego w Europie i rozpad Związku Radzieckiego pozwoliły na odrodzenie się kilkunastu niepodległych państw. Wszystkie one są geopolitycznie zagrożone, jeśli imperializm rosyjski odrodzi się i odzyska swą

moc - czego przecież nikt rozsądny nie może wykluczyć. To zagrożenie wystąpi przede wszystkim na Niziu. Świadomość jego istnienia silnie występuje już na Ukrainie, Litwie, Łotwie, Estonii. częściowo na Białorusi, coraz wyraźniej odczuwana jest w Polsce, słabiej w strefie dunajsko-balkańskiej. Narastające w ostatnich latach obawy pozostają w rosnącej dysproporcji do coraz silniejszego przekonania krajów zachodniej Europy, że skoro ZSRR przestał istnieć, to zagrożenie wschodnie bezpowrotnie minęło (Chirac: *L'URSS est morte, et la donne stratégique a changé du tout au tout*).

Świadomość wspólnego zagrożenia geopolitycznego i geostrategicznego o charakterze krańcowym (tj. prowadzącym do likwidacji niepodległych obecnie państw) stanowi wystarczająco silną bazę do stworzenia obronnego porozumienia regionalnego, obejmującego początkowo przynajmniej część krajów Międzymorza. Porozumienie i współdziałanie polsko-ukraińskie jest fundamentem i osią takiego ewentualnego sojuszu.

Rozważając zagadnienie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i koncepcję systemu obronnego Polski - uwzględnić należy możliwe uczestnictwo Polski we **wszystkich** zbiorowych i dwustronnych porozumieniach militarnych, szczególnie przedstawionych wyżej.

Towarzyszyć temu musi absolutne zrozumienie faktu, że bezpieczeństwo Rzeczypospolitej zależy przede wszystkim od nas samych. Nikt nigdy nie zapewni nam obrony, jeśli nie zatroszczymy się o nią sami i nie będziemy gotowi zapłacić ofiary za nasze bezpieczeństwo. Nawet rezygnacja z niepodległości i podporządkowanie się potężnemu hegemonowi czy zaborcy tej prawdy nie zmienia (Mikołaj II: *Imperium nasze zostało najebrane przez Niemcy; jeśli Polacy chcą ocalenia ziem, jakie od pokoleń zamieszkują, muszą ofiarować hojną daninę krwi, aby powstrzymać napastnika*). Wystarczająco znaczny własny potencjał militarny jest fundamentem naszej obrony. Sojusznicy mogą go tylko wspomóc, bo porozumienia międzynarodowe jedynie tworzą lepszą dla nas sytuację geostrategiczną, nie uwalniając od maksymalnego zaangażowania się we własną obronę.

2.

Potencjał obronny

Polska jest krajem średniej wielkości, o ograniczonym potencjale obronnym. We współczesnych analizach zachodnich Polskę pod względem

potencjału geopolitycznego umieszcza się w czwartej dekadzie w świecie, na początku drugiej dekadzie w Europie, ale na pierwszym miejscu wśród postkomunistycznych krajów europejskich (z wyłączeniem b. ZSRR). Przykładowo w znanej pracy Ray S. Cline: *The Power of Nations in the 1990s. A Strategic Assessment*, przygotowanej w US Global Strategy Council, Polska umieszczona jest pod względem potencjału na 40 miejscu w świecie (na 77 państw sklasyfikowanych powyżej przyjętego minimum), na 11 miejscu w Europie (na 20 państw sklasyfikowanych) i na 1 miejscu wśród państw położonych między NATO i UE a b. ZSRR (tuż przed Szwecją).

We współczesnym układzie geostrategicznym potencjał Polski jest wystarczający do obrony przed każdym z sąsiadów - z wyjątkiem izolowanych konfliktów w wielkim stylu z Niemcami i Rosją. W oparciu o posiadany potencjał jesteśmy w stanie stworzyć siły zbrojne, zdolne do czasowej obrony przez znacznie silniejszym napastnikiem oraz wystarczające jako podstawa do obrony w warunkach wojny koalicyjnej.

Traktatowe ograniczenia rzeczowe i ilościowe

Rzeczpospolita podjęła zobowiązania międzynarodowe, które wyraźnie ograniczają rzeczowo i ilościowo możliwości rozwoju naszych sił zbrojnych. W szczególności Rzeczpospolita przyjęła traktat o nonprolifracji broni nuklearnej oraz konwencje dotyczące broni bakteriologicznej i chemicznej. Decyduje to o konwencjonalnym charakterze naszego systemu obrony.

Z punktu widzenia rozwoju polskich sił zbrojnych kluczowe znaczenie ma Układ o redukcji broni konwencjonalnych (CFE-I) podpisany w Paryżu w listopadzie 1990 r. przez 29 sygnatariuszy, w tym przedstawicieli Rzeczypospolitej. Traktat ten jest efektem wieloletnich rozmów, prowadzonych w Wiedniu przez przedstawicieli Układu Warszawskiego (praktycznie ZSRR) oraz NATO. Podpisano go w chwili, gdy wyraźnie dobiegał kresu półwiekowy konflikt Wschód - Zachód, lecz ustalenia CFE-I są bezpośrednią pochodną podziału Europy na dwa bloki militarne. Czołowi negocjanci interesowali się przede wszystkim zasadniczą relacją sił Układ Warszawski - NATO, zaś kontyngenty przydzielane poszczególnym państwom były rzeczą wtórną; rozdział górnych pułapów liczebności sił zbrojnych oraz uzbrojenia pomiędzy państwa należące wówczas do Układu Warszawskiego ustalany był głównie przez ZSRR. W następstwie postanowienia CFE-I są dla Polski bardzo niekorzystne. O ile przyznany nam górny pułap liczebności sił zbrojnych na stopie pokojowej - początkowo 250 tys. ludzi, zmniejszone Aktem Helsińskim

z lipca 1992 r. do 234.500 żołnierzy - mieści się, choć z trudem, w ogólnych proporcjach (w stosunku do liczby ludności, Rosji i Białorusi przyznano liczebność o ponad połowę wyższą od polskiej, a Ukrainie - o jedną trzecią wyższą) - to górne pulapy dopuszczalnej ilości uzbrojenia są wyraźnie zaniżone, zwłaszcza w czołgach, śmigłowcach i samolotach. Przy ustalonej przez CFE-I liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw dopuszczalne nasycenie naszych wojsk podstawowymi systemami broni jest drastycznie niższe. Średnie dopuszczalne nasycenie czołgami i śmigłowcami sił zbrojnych państw graniczących z Polską (Rosja, Białoruś, Ukraina, Czechy i Słowacja, Niemcy) jest o 50% wyższe niż ustalone dla nas, zaś nasycenie samolotami - o 35% wyższe. Gdybyśmy chcieli uzyskać równy przyznanemu Białorusi stopień nasycenia czołgami, musielibyśmy liczebność naszych sił zbrojnych zmniejszyć do 97.777 żołnierzy, zaś nasycenia czołgami, śmigłowcami i samolotami - do 111.694 żołnierzy.

Niekorzystne rozwiązania CFE-I, jeśli nie zostaną zmodyfikowane na naszą korzyść przy ewentualnej rewizji traktatu, stawiają nas przed dylematem: albo utrzymywać liczebniejsze siły zbrojne, o wyraźnie mniejszym nasyceniu podstawowymi systemami broni, niż armia każdego z naszych sąsiadów - czyli wyraźnie niedozbrojone, albo zredukować liczebność sił zbrojnych, aby zwiększyć ich poziom uzbrojenia.

Finanse

Finansowanie sił zbrojnych począwszy od 1982 r. ulegało systematycznemu zmniejszeniu, doprowadzając do radykalnego ograniczenia potencjału militarnego Polski. W ostatnich dziesięciu latach nakłady na obronność zmniejszyły się o 60%; ponieważ w tym czasie liczebność sił zbrojnych zmalała o 40%, rzeczywisty spadek finansowania sił zbrojnych był znacznie wyższy (środki budżetowe zmniejszały się w tempie o połowę wyższym, niż spadała liczebność wojska). Budżet MON, który jeszcze w 1986 r. osiągał 3,89% Produktu Krajowego Brutto (PKB), w 1989 r. spadł do 1,81% PKB, zaś w latach 1990-1996 kształtuje się między 2,21 a 2,47% PKB. W 1996 r. budżet MON wyniósł 8.364,1 mln. zł, co stanowi 2,43% PKB; jednak właściwe wydatki na obronę - 8.030,5 mln. zł - a więc tylko 1,75% PKB. Rzecz w tym, że 28% środków przyznanych resortowi obrony przeznaczone jest na najprzeróżniejsze podatki (m.in. od środków transportu, od nieruchomości, za zarząd i wieczyste użytkowanie gruntów, a także VAT) i opłaty, łącznie z odszkodowaniami na rzecz osób represjonowanych, wypłatami

emerytur i rent oraz składkami na ZUS i Fundusz Pracy.

Nakłady finansowe Rzeczypospolitej na obronę pozostają w rażącej dysproporcji wobec wydatków innych krajów europejskich, także mniejszych od Polski czy o niewielkim stopniu zagrożenia militarnego. Budżet MON w 1995 r. wynosił w przybliżeniu 2,6 mld \$, gdy Szwecji - 5,6 mld \$, Holandii - 8,6 \$, Hiszpanii - 6,6\$, natomiast Niemiec - 34 mld\$, zaś Rosji - 63 mld\$. W przeliczeniu na jednego mieszkańca, wydatki obronne Hiszpanii są 2,5 raza wyższe niż w Polsce, wydatki obronne Austrii - blisko 4 razy wyższe, Niemiec - ponad 6 razy wyższe, zaś Francji czy Szwecji - 10 razy wyższe.

Wieloletnie cięcia budżetowe, kumulując się, stworzyły stan głębokiego niedofinansowania sił zbrojnych i uniemożliwiają jakąkolwiek szerszej pomyślaną całościową modernizację wojska. Drastycznie spadły zakupy sprzętu i uzbrojenia. Nakłady na ten cel jeszcze w 1986 r. stanowiły 24,2% wydatków MON, zaś w 1996 r. wynoszą już tylko 8,8% - przy czym cały budżet obrony narodowej jest wyraźnie niższy. Spowodowało to głęboki spadek sprawności i nowoczesności posiadanego sprzętu i uzbrojenia. Wyczerpywanie się docelowych reśursów eksploatacyjnych sprzętu może w najbliższych latach grozić katastrofą. Niedostatek sprzętu i jego starzenie się w połączeniu z brakiem środków finansowych na odnowienie doprowadziły do poważnego ograniczenia zakresu i standardów szkolenia. Niebezpieczne zmniejszenie zapasów, poniżej najniższego dopuszczalnego poziomu, powoduje stan zagrożenia o nieobliczalnych skutkach.

Uchwała Sejmu R.P. z 16. II. 1995 r. przewidująca systematyczny wzrost budżetu Obrony Narodowej, tak aby w 1997 r. osiągnął on 3% PKB nie jest wykonywana. Decyzje rządowe, przewidujące wzrost wydatków rzeczowych MON wyższy o 3% ponad wzrost wydatków budżetu państwa, prowadzą w rzeczywistości do dalszego spadku finansowania. Przewiduje się bowiem, że w najbliższych latach udział budżetu państwa w PKB będzie systematycznie malał. Spowoduje to, że mimo pozorowanego wzrostu, udział budżetu MON w PKB spadnie z 2,43% w 1996 r. do 2,26% w 2000 r. Skutki dla obrony narodowej będą katastrofalne.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że najostrzejsze cięcia budżetowe, jakie miały miejsce zwłaszcza w dwu okresach (1981-83 oraz 1987-91), a także przyjęcie przez Polskę niekorzystnych ograniczeń CFE-I (1990 r.) oraz redukcja jednostek rozmieszczonych głównie we wschodniej części kraju - spowodowane były w znacznym stopniu czynnikami zewnętrznymi: ZSRR dążył do maksymalnego ograniczenia zdolności obronnych niepewnego sojusznika, zaś realizatorów takiego programu bez trudu znalazł w Polsce.

Konieczność wzrostu nakładów finansowych na obronę narodową jest bezdyskusyjna. Uwzględniając ogromne zaniedbania i wielkie potrzeby, już w 1997 r. powinny one osiągnąć poziom równy 3% PKB, zaś w ciągu kilku następnych lat dojść do poziomu 5% PKB. Zmianie musi ulec również struktura wydatków.

Osiągnięcie postulowanego poziomu nakładów nie zlikwiduje jednak bariery finansowej, znacznie ograniczającej możliwości szybkiej przebudowy i wzmocnienia sił zbrojnych. Wynika stąd konieczność oszczędnego i rozumnego gospodarowania środkami finansowymi.

Przed taką barierą stoją również kraje znacznie bogatsze od nas i nie skąpiące pieniędzy na obronę. Zwróćmy uwagę, że zdecydowana ostatnio we Francji całkowita przebudowa sił zbrojnych, przewidująca m.in. ich uzawodowienie, mimo redukcji liczebności wojska, ma zwiększyć jego strategiczną i taktyczną skuteczność, a równocześnie doprowadzić z czasem do poważnych, sięgających 20% oszczędności budżetowe. Przedstawiany przez nas projekt przebudowy sił zbrojnych, wychodzący z podobnych założeń, zakłada stopniowy wzrost wydatków do granicy 5% PKB, co przy redukcji stanów liczebnych przyniesie znacznie wyższy skok modernizacji i przebrojenia, a więc da w efekcie poważny wzrost możliwości militarnych Polski.

Narodowa wola obrony

Jedną z najgroźniejszych pozostałości PRL i jej systemu edukacji społecznej jest względnie niska narodowa wola obrony. W poważnym stopniu Polacy stracili wystarczającą zdolność odczuwania zagrożenia, a także wiarę w możliwość obronienia się przed obcym najazdem. Występuje to tym mocniej, że przeciętnemu obywatelowi obca agresja kojarzy się jedynie z napaścią supermocarstwa, zdolnego sięgać po hegemonię światową (Trzecia Rzesza, ZSRR). Stąd dość powszechne przekonanie, że w każdej sytuacji Rzeczpospolita samotnie nie jest w stanie stawić czoła agresji. Wynika z tego lekceważenie potrzeb obrony.

Niska zdolność oceny realnego stopnia zagrożenia, w tym zagrożeń będących pochodną procesów głębokich przemian politycznych, gospodarczych i społecznych w krajach postkomunistycznych powoduje dość abstrakcyjne podejście do spraw obrony. Swoisty pacyfizm edukacyjny, dość powszechne postawy konsumpcyjne i niskie poczucie obowiązku wobec narodu i Rzeczypospolitej obniża jeszcze bardziej wolę obrony, a zwłaszcza gotowość

do ofiar.

Konieczność znacznego wzmocnienia narodowej woli obrony jest oczywista. Wymaga to szerszego przedstawienia w osobnym opracowaniu. W tym miejscu ograniczmy się do stwierdzenia, że poczucie odpowiedzialności za Polskę i wola jej obrony musi być na nowo i w znacznie szerszym zakresie wprowadzona do programu edukacji społecznej. Doświadczenia innych krajów (np. Niemiec ze wstępnego okresu formowania Bundeswehry) oraz bezpośrednie odwołanie się do tradycji wysuwają się na czołowe miejsce. Postulując zmiany w całym systemie edukacji, musimy pamiętać, że od charakteru naszych sił zbrojnych, sposobu uzyskiwania niezbędnej ilości poborowych i kompletowania kadry, a także oddziaływania sił zbrojnych na społeczeństwo zależy bardzo wiele. Przygotowując model sił zbrojnych, trzeba to brać pod uwagę.

3.

Model sił zbrojnych

Mimo istotnych i korzystnych modyfikacji, wprowadzonych po 1990 r., polskie siły zbrojne nadal mają przestarzałą strukturę, nieadekwatną do nowego układu politycznego i strategicznego Europy, zaś szczególnie Międzymorza. Zmiany częściowe, wprowadzane ponadto w ograniczonym zakresie, nawet racjonalnie pomyślane, nie wyprowadzą nas jednak ze ślepego zaułka. Konieczna jest całościowa reforma, oparta o zupełnie inny model sił zbrojnych.

Polskie Siły Zbrojne (PSZ) powinny składać się z dwu osobnych części: Armii Reakcji Strategicznej (ARS) - przygotowanej do natychmiastowych działań w wybranych punktach naszej Strefy Bezpieczeństwa Strategicznego, oraz Armii Krajowej (AK) - zapewniającej strategiczną, operacyjną i taktyczną obronę terytorialną całego obszaru Rzeczypospolitej w warunkach wojny trójwymiarowej.

Armia Reakcji Strategicznej obejmuje grupę samodzielnych brygad przewożonych powietrznymi, morskimi i naziemnymi środkami transportu oraz odpowiednie jednostki lotnictwa bojowego, wojsk raketowych i marynarki wojennej. Formacje lotnicze, raketowe i morskie mają stały stopień ukończenia (stany osobowe, wyposażenie) powyżej 95%. Stan taki we wstępnej fazie tworzenia ARS osiągnięty zostanie w trzeciej części formacji

wojsk lądowych, a docelowo - przynajmniej w trzech-czwartych.

Formacje ARS składały się będą z żołnierzy o co najmniej dwuletnim okresie wyszkolenia. Nasycenie uzbrojeniem i sprzętem będzie wysokie, wyraźnie powyżej średniej europejskiej, a nie ustępujące nasyceniu ofensywnych jednostek ewentualnego napastnika. W zależności od rodzaju jednostek, będą one posiadały natychmiastową zdolność bojową albo osiągały ją w krótkich terminach - do 12 godzin.

W składzie ARS znajdzie się:

- 2-3 dyspozycyjne dowództwa korpusów;
- 3-5 dyspozycyjne dowództwa dywizji,
- brygady pancerne i zmechanizowane o wyłącznie naziemnych środkach transportu,
- brygady kawalerii powietrznej, wyposażone w śmigłowce bojowe,
- brygady lekkiej piechoty i zmechanizowane, przewożone powietrznymi środkami transportu,
- brygada lekkiej piechoty, przystosowana do przewozu morskimi środkami transportu,
- brygada lotnictwa bombardującego,
- brygada lotnictwa myśliwsko-bombowego,
- brygada raketowa,
- rzut operacyjny Marynarki Wojennej.

Brygady, przewożone naziemnymi środkami transportu, przeznaczone będą do działań obronnych, powstrzymujących w strefie przygranicznej pierwsze uderzenie wojsk agresora. Brygady przewożone powietrznymi środkami transportu, przeznaczone będą zarówno do działań obronnych w strefie przygranicznej jak do akcji interwencyjnych w wybranych punktach SBS.

Armia Krajowa obejmie jednostki obrony terytorialnej, obrony powietrznej kraju, obrony wybrzeża, a także uczestniczące w zintegrowanej obronie cywilnej i służbach zwalczania klęsk żywiołowych i nadzwyczajnych. Poza nielicznymi oddziałami dyspozycyjnymi, składać się będzie wyłącznie z jednostek przeznaczonych do działań na miejscu, w wyznaczonych rejonach.

Formacje AK składały się będą ze względnie nielicznej kadry stałej oraz żołnierzy uzbrojonych i wyszkolonych do wykonywania ściśle określonych działań. Dysponować będą względnie liczną rezerwą przeszkoloną, pozwalającą na szybkie - w zasadzie w ciągu 24 godzin - zwiększenie 2,5 do 3 razy ich liczebności.

Formacje AK składały się będą z ochotników, odbywających trzyletnią służbę w zasadzie w rejonach swego zamieszkania. Przewidziane są tylko dwa

trzymiesięczne i trzy dwumiesięczne okresy skoszarowania, a ponadto 16-20 tygodni zajęć o charakterze poligonowym. W pozostałym czasie służba odbywać się będzie w miejscu bądź rejonie zamieszkania (bez odrywania od domu). Po zakończeniu trzyletniej służby zasadniczej, żołnierze przenoszeni będą na okres dziesięciu lat do Rezerwy I AK z obowiązkiem uczestniczenia w corocznych zajęciach i obozach szkoleniowych, a następnie do Rezerwy II AK. Umundurowanie, broń indywidualna oraz niezbędny sprzęt żołnierzy służby zasadniczej oraz Rezerwy I AK przechowywane będą w magazynach w miejscu zamieszkania.

Poszczególne jednostki i oddziały AK przygotowane będą do współdziałania z cywilnymi służbami zwalczania klęsk żywiołowych, w tym z zawodowymi i ochotniczymi strażami pożarnymi, a także z policją - w ramach zintegrowanego systemu obrony cywilnej, zwalczania klęsk żywiołowych i nadzwyczajnych. W warunkach pokojowych system ten kierowany będzie przez organa cywilne, w warunkach zagrożenia wojennego i wojny - podlegał będzie lokalnym dowództwom AK.

W składzie AK znajdzie się:

- 10 Dowództw Okręgów,
- 30 dywizji terytorialnych,
- 90 pułków terytorialnych.

Każda dywizja i wchodzące w jej skład pułki będą miały przydzielony wyraźnie określony obszar.

W warunkach pokojowych każdy pułk wystawia jeden batalion szkoleniowy, złożony ze zmiennej ilości kompanii i plutonów. Szkolenie żołnierzy służby zasadniczej oraz okresowe przeszkolenie Rezerwy I odbywać się będzie w kompaniach i plutonach, a tylko zajęcia poligonowe obejmą szersze związki. Po zarządzeniu mobilizacji AK i wcieleniu do szeregów Rezerwy I, każdy pułk rozwija się do 3-4 batalionów, z których każdy ma własny rejon działania.

Poszczególne oddziały i pododdziały AK przygotowane zostaną do obrony własnego terenu przed działaniami naziemnymi przeciwnika, działaniami desantowymi i dywersyjnymi. W wypadku opanowania danego terenu przez nieprzyjaciela, przechodzą do przygotowanych działań nieregularnych: partyzanckich i dywersyjnych.

W skład Armii Krajowej wejdą Obrona Powietrzna Kraju a także jednostki obrony wybrzeża - o własnej organizacji i systemach szkolenia, wynikających z wyznaczonych funkcji.

Po całkowitym wykonaniu Planu Przebudowy Sił Zbrojnych - PSZ powinny osiągnąć przewidziane przez CFE-I pulapy uzbrojenia oraz

następującą liczebność:

Armia Reakcji Strategicznej-	80 tys. ludzi.
Armia Krajowa	- 100 tys. ludzi.
Instytucje centralne i wspólne	- 20 tys. ludzi.
Rezerwa I AK	- 250 tys. ludzi.

Łączna liczebność PSZ na stopie pokojowej wynosić będzie (bez Rezerwy I) - 200 tys. ludzi, z czego ok. 120 tys. stale skoszarowanych. Okresowo, w trakcie powołania na przeszkolenie Rezerwy I, stan ten może zwiększać się, ale bez przekroczenia górnej granicy 234.5 tys. ludzi, zgodnie z CFE-I. Na stopie wojennej, bezpośrednio po przeprowadzeniu mobilizacji, stan liczebny PSZ wyniesie 450-500 tys. ludzi.

ARS otrzyma 100% śmigłowców bojowych, 75% czołgów i 60% samolotów przyznanych Polsce w CFE-I. Pozwoli jej to osiągnąć następujące nasycenie na 1000 żołnierzy: w śmigłowcach - 1.62 (Bundeswehra - 1.25), w samolotach - 3.45 (Bundeswehra - 2.61), w czołgach - 16.5 (Bundeswehra - 12.07, ale Białoruś - 18.0).

W wypadku utrzymywania się znacznych trudności budżetowych, liczebność ARS może zostać obniżona o 30%, a część jej brygad utrzymywana jako jednostki szkieletowe.

Przygotowanie kadry sił zbrojnych

Konstytucyjny obowiązek obrony ojczyzny musi być utrzymany. Powinien on dotyczyć ogółu obywateli Rzeczypospolitej, zarówno mężczyzn jak kobiet. Formy wykonywania tego obowiązku będą różnicowane.

Siły zbrojne powinny dysponować wystarczającą ilością wyszkolonych żołnierzy, znajdujących się w służbie stałej, zasadniczej lub w rezerwie. W oparciu o konstytucyjny obowiązek obrony ojczyzny oraz potrzeby kadrowe sił zbrojnych tworzy się system pozwalający na stały dopływ kadry do sił zbrojnych oraz utrzymywanie wystarczającej ilości rezerw przeszkolonych. System ten oparty jest o służbę zawodową oraz służbę ochotniczą.

Bazę kadrową sił zbrojnych stanowią ochotnicy. Dobór ochotników należy rozpoczynać w szkołach oraz w organizacjach harcerskich, starszoharcerskich, sportowych i para obronnych (zwłaszcza Związek Strzelecki). W toku zajęć z Przygotowania Obronnego, obowiązkowego w starszych klasach szkół podstawowych i w szkołach ponadpodstawowych, a fakultatywnego w szkołach pomaturalnych i na wyższych uczelniach, oraz we współpracy z organizacjami młodzieżowymi i rozwijającymi kulturę fizyczną

należy typować i przygotowywać młodych ludzi, głównie chłopców o należytych wymogach fizycznych i psychicznych, rozumiejących wagę obrony ojczyzny, zainteresowanych wojskiem oraz swoistym sprawdzeniem się, jakie daje służba wojskowa. W każdym roczniku są młodzi ludzie zainteresowani różnymi dziedzinami: rozwojem intelektualnym, albo różnymi formami uczestnictwa w życiu kulturalnym, np. muzycznym - ale są też zainteresowani szczególnie swym rozwojem fizycznym, odczuwający smak walki i tak typowo męskiej przygody, jaką można znaleźć w wojsku. Ta ostatnia grupa jest nie mniej wartościowa, niż inne. Trzeba jej to uświadamiać już od lat młodzieńczych i tworzyć zdrowe bodźce, stymulujące chęć sprawdzenia swej osobowości w szczególnej rywalizacji na silnych mężczyzn - przez swoje cechy atrakcyjnych dla otoczenia.

Po ukończeniu szkoły ponadpodstawowej, albo po ukończeniu 18 lat, każdy młody człowiek bez względu na płeć powinien odbyć obowiązkowe przeszkolenie, wynikające z jego obowiązku obrony ojczyzny i służby narodowi. Ma do wyboru następujące możliwości:

Służba społeczna. Wybierający tę służbę pracowali będą nieodpłatnie w szpitalach, ambulatoriach i innych placówkach opieki zdrowotnej, w placówkach opieki społecznej, w placówkach oświatowych, w administracji państwowej i samorządowej - wykonując zajęcia nie wymagające kwalifikacji bądź łatwe do przyuczenia. Czas służby - 6 miesięcy. Pobór dwukrotnie w ciągu roku, można sobie wybrać okres. Żołd minimalny.

Służba ochronna. Ochotnicy kierowani będą do pracy pomocniczej w policji, pożarnictwie, służbach zwalczających klęski żywiołowe itd. Dwu miesięczne szkolenie skoszarowane, następnie 6 miesięcy służby z żołdem zbliżonym do najniższych stawek etatowych w danej formacji. Możliwość przejścia do służby zawodowej.

Służba pracy. Ujęta w ogólny program ustawicznego zwalczania bezrobocia. Czas służby od 6 do 12 miesięcy, w zależności od wykonywanej pracy. W toku służby: przyuczenie zawodowe. Ponieważ wybór tej służby będzie dobrowolny, nie dojdzie do kolizji z konwencjami międzynarodowymi, zakazującymi stosowania pracy przymusowej. Wynagrodzenie zależne od charakteru i efektów pracy.

Służba wojskowa w formacjach Armii Krajowej. Czas służby 36 miesięcy, a następnie przeniesienie do Rezerwy I z obowiązkiem odbycia rocznie 2 tygodniowego obozu szkoleniowego oraz pewnej ilości ćwiczeń w miejscu zamieszkania.

Dotychczasowa służba zastępcza zostaje zniesiona.

Liczebność rocznika w wieku 18 lat wynosi ok. 600 tys. młodzieży i w najbliższym dziesięcioleciu nie ulegnie istotniejszej zmianie.

Roczne wcielenia ochotników do służby wojskowej powinny wynosić 25 do 30 tysięcy (tj. ok. 10% liczebności rocznika męskiego), przy zastosowaniu ostrej selekcji. Pozwoli to po 3 latach osiągnąć stan podstawowej części Armii Krajowej (bez OPK itd.) w wysokości ok. 85 tys. ludzi (10-12 tys. kadry stałej plus 70-75 tys. służby zasadniczej), a w ciągu następnych 10 lat przygotować Rezerwę I (przybywać do niej będzie ok. 25 tys. ludzi rocznie).

W okresie przechodzenia od służby obowiązkowej do ochotniczej przewidziane stany AK uzupełniane będą przez żołnierzy powoływanych w obecnym systemie; z nich tworzona będzie również Rezerwa I.

Po odbyciu co najmniej 12 miesięcznej służby zasadniczej w AK, ochotnicy mogą się zgłaszać do szkół oficerskich oraz do służby zawodowej. Chętni do służby zawodowej kierowani będą, nadal w ramach służby zasadniczej, na 12 miesięczne intensywne przeszkolenie w wyspecjalizowanych ośrodkach, a dopiero po jego ukończeniu mogą być zawierane z nimi kontrakty. Jako zasadę, przewiduje się kontrakt pięcioletni, przedłużany na następne pięć lat. Niektóre grupy specjalistów mogą uzyskiwać kolejne przedłużenia. Po zakończeniu służby zawodowej żołnierze przenoszeni są na okres 5 lat do Rezerwy A. W tym czasie mają obowiązek odbyć dwukrotnie w ciągu roku ćwiczenia w odpowiednim ośrodku, otrzymując żołd w wysokości 75% pobieranego w ostatnim roku służby.

Żołnierze zawodowi odbywają służbę w ARS, jako kadra w AK, oraz w centralnych i wspólnych instytucjach wojskowych.

ARS formowane jest w oparciu o żołnierzy powoływanych w ramach obecnego systemu, choć w miarę możliwości ochotniczo, a następnie spośród chętnych do służby zawodowej, w zasadzie w ilościach odpowiadających 10% stanu rocznie.

Problem służby obowiązkowej

Proponowany Plan Przebudowy SZ przewiduje całkowitą likwidację obowiązkowej służby wojskowej. Wynika to z następujących przesłanek.

Obowiązkowa służba wojskowa jest uciążliwa społecznie, kosztowna i mało efektywna. Wprowadzana była w krajach europejskich w epoce masowych armii. Dzięki obowiązkowej służbie, można było na stopie pokojowej utrzymywać siły zbrojne o znacznej liczebności (nawet 1,5% populacji), systematycznie szkolić wojskowo większą część mężczyzn, zaś podczas wojny

wcielać do sił zbrojnych nawet powyżej 20% populacji danego kraju. Rozwój środków technicznych, jaki nastąpił w ciągu XX wieku, a szczególnie szybko o ostatnich dziesięcioleciach, całkowicie podważył sens utrzymywania i przygotowywania tak pomyślanych masowych armii. Przestały one być również skutecznym aparatem wyszkolenia, zarówno ze względu na zbyt krótki czas służby, jak też niedostatek środków, niezbędnych do należytego wyszkolenia każdego poborowego. Przyjęty w Polsce po 1945 r. model obowiązkowej służby, będący zmodernizowaną formą systemu wprowadzonego w Rosji w następstwie reform wojskowych przeprowadzanych w drugiej połowie lat '50 XIX wieku, odróżniał się na niekorzyść od innych modeli, m.in. francuskiego, przyjętego w Polsce w okresie 1918-39.

Znaczna część żołnierzy służby zasadniczej przechodzi do rezerwy niedoszkolona i szybko traci nabyte umiejętności. Zważywszy, że corocznie wciela się znaczną część rocznika męskiego, koszty utrzymania i szkolenia, choć jednostkowo niskie, globalnie są wysokie. Osiągana efektywność jest niska. Uciążliwość obowiązku służby wojskowej jest źródłem niechęci do wojska i do potrzeby obrony ojczyzny. Podważa to znacznie autorytet społeczny żołnierza.

Konieczność ograniczenia liczebności sił zbrojnych, wynikająca z CFE-I, powoduje, że zarówno czas obowiązkowej służby jak też ilość powoływanych do niej ulega istotnej redukcji. W następstwie powołuje się tylko część zobowiązanych, przy czym krótkość służby nie pozwala na ich wystarczające wyszkolenie. W ten sposób oba założenia systemu powszechnej obowiązkowej służby wojskowej: wysoka liczebność na stopie pokojowej oraz istnienie olbrzymich rezerw przeszkolonych uległy całkowitemu podważeniu.

Zastąpienie obowiązkowej służby przez zawodową i ochotniczą będzie korzystne ze względu na jakość sił zbrojnych, ale także finansowo i społecznie.

Obecnie siły zbrojne posiadają ok. 100 tys. etatów żołnierzy zawodowych, a ponadto na stanie jest ok. 150 tys. żołnierzy służby zasadniczej. W proponowanym systemie ilość etatów żołnierzy zawodowych zwiększa się do 125 tys. - a więc o 25%. Równocześnie na miejsce 150 tys. skoszarowanych żołnierzy obecnej służby zasadniczej - mamy 80 tys. żołnierzy-ochotników, z czego jednorazowo skoszarowane będzie ok. 20 tys.

Likwidacja uciążliwego obowiązku i wypełnienie szeregów przez osoby zadowolone i dumne z tego, że są żołnierzami tworzy zupełnie inny klimat społeczny wokół sił zbrojnych. Do wytworzenia takiego właśnie klimatu nie chcą dopuścić zawodowi ideologiczni pacyfiści - najwięksi przeciwnicy zawodowych sił zbrojnych.

4.

Funkcje strategiczne przebudowanych sił zbrojnych

Następuje całkowite strategiczne przewartościowanie sił zbrojnych. W okresie uczestnictwa Polski w Pakcie Warszawskim nasze siły zbrojne miały spełniać pomocnicze funkcje strategiczne w warunkach zmasowanego uderzenia w kierunku Atlantyku. Były to funkcje dwoiste. Pierwszym zadaniem miało być umożliwienie przejścia przez terytorium PRL dywizji radzieckich, stacjonujących w okresie pokojowych w zachodnich okręgach wojskowych ZSRR, a stanowiących drugi rzut zgrupowań uderzeniowych (stacjonujących w NRD, CSRS i PRL). Odbywać się to miało w warunkach zmasowanego rażenia środkami ziemia-ziemia, powietrze-ziemia, morze (głębina wodna)-ziemia przez przeciwnika, pragnącego odizolować od wschodu obszar wielkiej bitwy, toczzonej na terytorium Niemiec. Drugim natomiast zadaniem miało być wsparcie przez polski kontyngent zgrupowań uderzeniowych pierwszego rzutu. Wielkość tego kontyngentu była systematycznie redukowana. Początkowo miało to być Front Polski w składzie dwu, a nawet trzech armii. Następnie w grę wchodziły dwie armie, działające na tym samym kierunku operacyjnym. Jeszcze później przyjęto, że każda z tych armii działać będzie na innym kierunku operacyjnym, w ramach zgrupowania radzieckiego. Za każdym razem wojska miały być użyte do przełamania starannie przygotowanej, gęstej i głęboko urzutowanej obrony, bardzo wysoko nasyconej środkami technicznymi i działającej na przygotowanym inżynierijnie terenie.

Obie te funkcje straciły całkowicie swój sens. Polskie Siły Zbrojne muszą posiadać zdolność do wypełniania samodzielnych funkcji strategicznych o charakterze obronnym, zarówno w warunkach konfliktu w większym stylu, jak też działań ograniczonych. Nowe funkcje strategiczne powinny przedstawiać się następująco:

Odstraszanie. Głównym czynnikiem odstraszania jest Armia Krajowa, zdolna do natychmiastowej skutecznej obrony przestrzennej całego kraju, a w wypadku okupacji jego części a nawet całości - zdolna do przejścia do działań nieregularnych (partyzanckich). Przyjmując, że trwałe zajęcie i utrzymanie terytorium bronionego przez wojska przygotowane do walk nieregularnych wymaga użycia sił 8 do 10 razy większych od broniących się - ewentualny agresor musiałby skierować przeciwko Rzeczypospolitej już w początkowej fazie wojny 3 do 3,5 mln. żołnierzy. Przekracza to możliwości któregośkolwiek

z naszych sąsiadów. Jedynym państwem zdolnym teoretycznie, w oparciu o posiadany potencjał demograficzny, do skierowania przeciwko innemu pojedynczemu państwu sił zbrojnych w takiej liczbie mogłaby być jedynie Rosja. Mobilizacja i koncentracja (ześrodkowanie) odpowiednich sił, wraz z zabezpieczeniem strategicznym i geostrategicznym wymagałaby jednak znacznego czasu, co zapewne pozwoliłoby nie stworzenie warunków politycznych, zapobiegających agresji. W warunkach konieczności strategicznego zabezpieczenia innych kierunków, przeznaczenie tak wielkich sił celem utrzymania jednego tylko obszaru, przekracza jednak również realnie pojmowane możliwości rosyjskie. Dowodzi tego m.in. wojna afgańska. Innym przykładem ograniczonych możliwości, w tym przypadku Zachodu, było wstrzymanie się od całkowitej okupacji Iraku po zwycięstwie w wojnie nad Zatoką Perską.

Uzupełniającym czynnikiem odstraszania jest Armia Reakcji Strategicznej, zdolna do zadania bardzo bolesnych ciosów, a także do dezorganizacji koncentracji zgrupowań uderzeniowych przeciwnika.

Natychmiastowa obrona samodzielna. W wypadku nagłej, także niespodziewanej agresji, głównym czynnikiem obrony jest Armia Reakcji Strategicznej. Wchodzące w jej skład związki taktyczne będą zdolne do podjęcia praktycznie natychmiastowej obrony na głównych kierunkach uderzenia nieprzyjaciela, a także do przeprowadzenia przeciwuderzeń operacyjnych mających na celu dezorganizację drugiego rzutu przeciwnika. Armia Krajowa, zapewniając obronę przestrzenną terytorium kraju, częścią swych sił stopniowo wspiera obronę ARS. Pozwala to powstrzymać agresję przeciwnika, jeśli jego przewaga ogólna nie jest zbyt wielka (nie przekracza 35-50%), lub też wygrać na czasie - jeśli ma przewagę przytłaczającą. Uzyskany czas powinien wystarczyć na nadejście sił sojuszników, a jeśli nie mamy sojuszników - na szukanie rozwiązania politycznego.

Obrona w wojnie koalicyjnej. W równej mierze AK, jak ARS umożliwiają koncentrację wojsk naszych sojuszników i podjęcie wspólnych działań.

Działania interwencyjne. W wypadku istotnego zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w następstwie wydarzeń do których doszło w naszej Strefie Bezpieczeństwa Strategicznego, zgrupowania ARS zdolne są do natychmiastowych działań, pozwalających na likwidację w zarodku stanu zagrożenia.

Zwalczanie akcji subwersyjnych i transgranicznych. Obrona przestrzenna zagrożonej części terytorium państwa przez miejscowe formacje

AK, wsparte wydzielonymi oddziałami ARS (zwłaszcza obrona granic, uderzenia wyprzedzające na zgrupowania, szykujące się do napadu).

Udział polskich kontyngentów w wojnie sojuszniczej. Możliwość natychmiastowego wydzielania odpowiedniego zgrupowania lub zgrupowań z ARS.

Udział w operacjach pokojowych. Możliwość natychmiastowego wydzielania odpowiedniego oddziału lub oddziałów z ARS.

Realizm potencjałowy i konsekwencje społeczne

Przedstawiony Plan Przebudowy Sił Zbrojnych mieści się zarówno w możliwościach potencjałowych, w tym finansowych Rzeczypospolitej, jak też w ograniczeniach wynikających z traktatów. Zwiększając znacznie skuteczność działania sił zbrojnych, doprowadza do likwidacji zadrażeń na linii wojsko-społeczeństwo wywoływanych przez obowiązek służby wojskowej i przyczynia się do znacznego wzrostu autorytetu żołnierza i wojska. Przez sposób poszukiwania i selekcjonowania ochotników zwiększa więzi między siłami zbrojnymi a narodem i przyczynia się do patriotycznej edukacji społeczeństwa. Pozwala na skuteczne reagowanie wobec możliwych zagrożeń, zarówno przez działania samodzielne, jak wspólne z sojusznikami. Tworzy silny potencjał odstraszający.

Okres realizacji przedstawionego planu wynosi około ośmiu lat, przy czym założone cele osiągane są w przewidzianej kolejności. W pierwszym etapie, po około dwu latach, uzyskuje się zdolność wystarczającej riposty na zagrożenia o charakterze ograniczonym. Po czterech latach w pełni zaczyna działać czynnik odstraszający. Jeśli wdrażanie planu rozpocznie się już w roku przyszłym, zostanie on wykonany w całości wcześniej, nim może się ujawnić rzeczywiste zagrożenie w wielkim stylu.

Szczegółowy tok realizacji Planu Przebudowy Sił Zbrojnych powinien być zgrany z fazami ewentualnego wchodzenia Polski do zintegrowanego systemu obrony Zachodu.

Dalsze zwleknięcie z zasadniczą przebudową sił zbrojnych i stworzeniem wystarczająco skutecznego systemu bezpieczeństwa i obrony będzie karygodnym narażaniem naszego interesu narodowego oraz egzystencji Rzeczypospolitej i Polaków.

A n e k s 1

CFE-1 - Układ o redukcji zbrojeń konwencjonalnych

(Paryż, 19 listopada 1990 r., oraz Akt dodatkowy, Helsinki 10 lipca 1992 r.)

Niektóre porównania:

ilości traktatowe

Polska		
liczebność	234.500	(na 1000 żołnierzy)
czołgi	1730	(7.38)
śmigłowce	130	(0.55)
samoloty	460	(1.96)
łącznie systemów	2320	(9.89)
Niemcy		
liczebność	345.000	(na 1000 żołnierzy)
czołgi	4166	(12.07)
śmigłowce	306	(1.25)
samoloty	900	(2.61)
łącznie systemów	5372	(15.57)
Czechy		
liczebność	93.300	(na 1000 żołnierzy)
czołgi	957	(10.26)
śmigłowce	50	(0.54)
samoloty	230	(2.46)
łącznie systemów	1237	(13.26)
Słowacja		
liczebność	46.700	(na 1000 żołnierzy)
czołgi	478	(10.24)
śmigłowce	25	(0.54)
samoloty	115	(2.46)
łącznie systemów	618	(13.23)

Białoruś		
liczebność	100.000	(na 1000 żołnierzy)
czołgi	1800	(18.00)
śmigłowce	80	(0.80)
samoloty	260	(2.60)
łącznie systemów	2140	(21.40)

Ukraina		
liczebność	450.000	(na 1000 żołnierzy)
czołgi	4080	(9.07)
śmigłowce	330	(0.73)
samoloty	1090	(2.42)
łącznie systemów	5500	(12.22)

Rosja (cz. europejska)		
liczebność	1.450.000	(na 1000 żołnierzy)
czołgi	6400	(4.41)
śmigłowce	890	(0.61)
samoloty	3450	(2.38)
łącznie systemów	10740	(7.40)

porównanie liczebności

Niemcy -	81.000 tys. mieszkańców	345.0 tys.	0.425%	= 68.9
Polska -	38.000 tys. mieszkańców	234.5 tys.	0.617%	= 00.0
Ukraina -	52.000 tys. mieszkańców	450.0 tys.	0.865%	= 140.2
Słowacja -	5.000 tys. mieszkańców	46.7 tys.	0.934%	= 151.4
Czechy -	10.000 tys. mieszkańców	93.3 tys.	0.939%	= 152.2
Rosja -	148.000 tys. mieszkańców	1.450. tys.	0.979%	= 158.7
Białoruś -	10.000 tys. mieszkańców	100.0 tys.	1.000%	= 162.1

porównanie nasycenia systemami

(czołgi - śmigłowce - samoloty - łącznie systemów broni na 1000 żołnierzy)

Polska	Niemcy	Czechy	Słowacja	Ukraina	Białoruś	Rosja
7.38	12.07	10.26	10.24	9.07	18.00	04.41
0.55	1.25	0.54	0.54	0.73	0.80	00.61
1.96	2.61	2.46	2.45	2.42	2.60	02.38
9.89	15.57	13.26	13.23	12.22	21.04	07.40

PSZ powinny liczyć, aby mieć nasycenie na 1000 żołnierzy

- takie, jak najwyższe:

w czołgach	- 97.777 ludzi
w śmigłowcach	- 104.000 ludzi
w samolotach	- 176.245 ludzi
łącznie	- 111.692 ludzi

- takie, jak średnia 7 państw - z Polską:

w czołgach (średnia: 10.14)	- 173.570 ludzi
w śmigłowcach (średnia: 0.74)	- 175.676 ludzi
w samolotach (średnia: 2.38)	- 193.277 ludzi
łącznie (średnia: 13.15)	- 178.707 ludzi

- takie, jak średnia 6 państw - bez Polski:

w czołgach (średnia 10.76)	- 163.662 ludzi
w śmigłowcach (średnia 0.78)	- 166.667 ludzi
w samolotach (średnia 2.49)	- 184.739 ludzi
łącznie (średnia 13.90)	- 169.065 ludzi

Polska na 1000 żołnierzy ma prawo posiadać:

czołgów	- 7.38	czyli 68.59% średniej 6 państw
śmigłowców	- 0.55	czyli 70.52% średniej 6 państw
samolotów	- 1.96	czyli 78.72% średniej 6 państw
łącznie tych systemów	- 9.89	czyli 71.15% średniej 6 państw

A n e k s 2

Sily Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej

(stan na 1995 r.)

Struktura Sił Zbrojnych nie odbiega zasadniczo od stanu sprzed 1989 r. Pomorski i Śląski Okręgi Wojskowe były w istocie dwoma armiami, przeznaczonymi do działań zaczepnych na kierunkach odpowiednio jutlandzkim i zagłębia Ruhry w ramach radzieckich związków operacyjnych. Nadal skupiają one większość związków taktycznych. Po 1989 r. z Warszawskiego OW wydzielono Krakowski OW oraz odtworzono skadrowane uprzednio jednostki, m.in. 15 DZ, 16 DZ, 3 BZ, 14 BP, 21 BSP. Niektóre związki taktyczne zmieniły charakter (np. 8 Dywizja z jednostki desantu morskiego stała się formacją obrony wybrzeża). Nowym związkiem jest 25 DKP. Ponadto połączono Wojska Lotnicze (przeznaczone do wsparcia ofensywy na kierunku zachodnim

w ramach radzieckich powietrznych związków operacyjnych) z odrębną do 1990 r. Wojskami Obrony Powietrznej Kraju w jednolite Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej.

Wojska Lądowe

Krakowski Okręg Wojskowy

- 25 Dywizja Kawalerii Powietrznej (rozmieszczona na obszarze Pomorskiego OW)
- 3 Brygada Zmechanizowana
- 14 Brygada Pancerna
- 6 Brygada Desantowo-Szturmowa
- 21 Brygada Strzelców Podhalańskich

Pomorski Okręg Wojskowy

- 2 Dywizja Zmechanizowana
- 12 Dywizja Zmechanizowana
- 8 Dywizja Obrony Wybrzeża
- 1 Brygada Obrony Terytorialnej
- 6 Brygada Artylerii Armat
- 2 Brygada Łączności
- 5 Brygada Saperów

Śląski Okręg Wojskowy

- 4 Dywizja Zmechanizowana
- 5 Dywizja Zmechanizowana
- 10 Dywizja Zmechanizowana
- 11 Dywizja Kawalerii Pancernej
- 22 Brygada Piechoty Górskiej
- 5 Brygada Artylerii Armat
- 23 Brygada Artylerii Armat
- 61 Brygada Artylerii Wojsk Obrony Przeciwlotniczej
- 15 Brygada Radioliniowo-Kablowa

Warszawski Okręg Wojskowy

- 1 Dywizja Zmechanizowana
- 15 Dywizja Zmechanizowana
- 16 Dywizja Zmechanizowana
- 1 Brygada Artylerii
- 2 Brygada Saperów

Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej

- 1 warszawski Korpus Obrony Powietrznej
 - 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 3 Brygada Rakietowa Obrony Przeciwlotniczej
 - 1 Brygada Radiotechniczna

- 2 bydgoski Korpus Obrony Powietrznej
 - 9 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 28 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 41 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 62 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 4 Brygada Rakietowa Obrony Przeciwlotniczej
 - 26 Brygada Rakietowa Obrony Przeciwlotniczej
 - 2 Brygada Radiotechniczna
- 3 wrocławski Korpus Obrony Powietrznej
 - 10 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 11 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 62 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego
 - 1 Brygada Rakietowa Obrony Przeciwlotniczej
 - 79 Samodzielny Pułk Rakietowy Obrony Przeciwlotniczej
 - 3 Brygada Radiotechniczna
- 4 poznański Korpus Lotniczy
 - 2 Dywizja Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego
 - 6 Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego
 - 7 Pułk Lotnictwa Bombowo-Rozpoznawczego
 - 3 Dywizja Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego
 - 8 Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego
 - 40 Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego
 - 32 Pułk Lotnictwa Rozpoznania Taktycznego
 - 49 Pułk Śmigłowców Bojowych
 - 56 Pułk Śmigłowców Bojowych
 - 13 Pułk Lotnictwa Transportowego
 - 36 Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego
 - 47 Pułk Szkolny Śmigłowców
 - 58 Lotniczy Pułk Szkolny
 - 60 Lotniczy Pułk Szkolny
 - 61 Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy

Marynarka Wojenna

- 3 Flotyła Okrętów
- 8 Flotyła Obrony Wybrzeża
- 9 Flotyła Obrony Wybrzeża
- Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej

Spis treści

Założenia	3
Względność bezpieczeństwa międzynarodowego	3
Potencjalne zagrożenia	4
Sojusze, układy międzynarodowe i zabezpieczenia własne	8
Potencjał obronny	12
Traktatowe ograniczenia rzeczowe i ilościowe	13
Finanse	14
Narodowa wola obrony	16
Model sił zbrojnych	17
Przygotowanie kadry sił zbrojnych	20
Problem służby obywatelskiej	22
Funkcje strategiczne przebudowanych sił zbrojnych	24
Realizm potencjałowy i konsekwencje społeczne	26
 Aneks 1	 27
Aneks 2	29